

Radzionkoviana

Kwiecień 2014

Pismo bezpłatne



Rafaël Santi „Zmartwychwstanie Chrystusa”

**Wszystkim Mieszkańcom
Radzionkowa
zdrowych, pogodnych
i błogostawionych
Świąt Wielkanocnych
pełnych wiary,
nadziei i miłości,
a także
serdecznych spotkań
w gronie rodziny
i przyjaciół**

**życzy
Gabriel Tobor
wraz z Inicjatywą Mieszkańców
Radzionkowa**



Jan Twardowski

Od końca

**Zacznij od Zmartwychwstania
od pustego grobu
od Matki Boskiej Radosnej
wtedy nawet krzyż ucieczy
jak perkoz dwuczuby na wiosnę
anioł sam wytłumaczy jak trzeba
choć doktoratu z teologii nie ma
grzech ciężki staje się lekki
gdy się jak świntuch rozplacze
– nie róbcie beksy ze mnie
mówi Matka Boska
to kiedyś
teraz inaczej
zacznij od pustego grobu
od słońca
ewangelie czyta się jak hebrajskie litery
od końca**

*Wiersz pochodzi z tomu poezji „ABC księdza
Twardowskiego. Rok A”, Warszawa 2002, str. 59.*

MIERZYMY WYSOKO



**Gabriel
Tobor**

– Jest Pan burmistrzem Radzionkowa już ósmy rok. Jak to jest stać na czele siedemnastotysięcznej gminy?

– Radzionków to moje rodzinne miasto i najlepsze miejsce do życia. Tu każdy odniesiony sukces dodaje mi skrzydeł, a porażka boli podwójnie. Wiem ile osób mi zaufało, powierzając pełnienie obowiązków burmistrza i stąd też swoje obowiązki staram się wykonywać najlepiej jak potrafię. To zaszczyt i poczucie odpowiedzialności w jednym. Jako mieszkańcy Radzionkowa jesteśmy wyjątkowo ambitni. Mierzymy wysoko i stąd nasza aktywność na różnych polach: społecznych, ekonomicznych, kulturalnych, promocyjnych, sportowych. Proszę zauważyć, że przedsięwzięcia zrodzone w naszym mieście bardzo często wykraczają poza jego granice. O Radzionkowie mówi się sporo dobrego w regionie i to jest zasługą wszystkich siedemnastu tysięcy mieszkańców.

– No właśnie. Panie burmistrzu, przez ostatnie miesiące wykazywał się Pan szczególną aktywnością związaną z tworzeniem w naszym mieście Centrum Dokumentacji Deportacji Górnoślązaków do ZSRR w 1945 roku. Czy możemy się dowiedzieć co udało się Panu na tym polu osiągnąć?

– To szczególny projekt nie tylko ze względu na trudną i bolesną tematykę, ale przede wszystkim ze względu na swój ponadlokalny – wręcz regionalny charakter. Przypomnę, że według niektórych badań w 1945 roku wywieziono z Górnego Śląska nawet około 60 tys. osób. Powstająca w naszym mieście placówka będzie pierwszym tego typu ośrodkiem dokumentacji

tych tragicznych wydarzeń, gdyż będzie je przedstawiać w skali całego regionu, a nie tylko poszczególnych miejscowości. Do chwili obecnej udało mi się spotkać z 24 prezydentami, burmistrzami czy wójtami górnośląskich gmin i wszyscy oni zadeklarowali chęć współdziałania w naszym dziele, z czego 11 gmin podjęło już stosowne uchwały o wsparciu finansowym radzionkowskiej placówki. To bardzo cieszy, gdyż jak sięgam pamięcią nie przypominam sobie podobnego projektu, który byłby tak jednoznacznie popierany przez społeczeństwo naszej aglomeracji. Dużą w tym zasługą pracowników Instytutu Pamięci Narodowej, którzy dbają o rzetelność przekazu i odpowiedni poziom merytoryczny tworzonej ekspozycji. Ufam, że zdążymy z pracami budowlanymi i w lutym 2015 roku, w siedemdziesiątą rocznicę deportacji, nasze „muzeum” zostanie otwarte.

– Czy to oznacza, że obecnie wszystkie wysiłki samorządu są skierowane wyłącznie na budowę Centrum?

– Nie. Przypomnę, że realizujemy obecnie kilka dużych projektów i budowa Centrum Dokumentacji Deportacji jest jednym z nich. Równie wiele uwagi poświęcamy przebudowie ośrodka zdrowia, który znajduje już wkrótce swoją nową lokalizację w Ogródkach Jordanowskich, remontowi sali widowiskowej w CK „Karolinka”, budowie budynku przy kąpielisku czy rozbudowie kompleksu na Księżej Górze poprzez stworzenie Ogrodu Botanicznego. Wszystkie te prace przebiegają zgodnie ze swoim harmonogramem i mam nadzieję, że już niedługo będą służyły naszym mieszkańcom.

– A co z budową rynku i stadionu?

– Budowa rynku, stadionu czy krytego basenu to zadania, które muszą poczekać na lepszą koniunkturę gospodarczą. Prognozy ekonomiczne wskazują, że sytuacja w kraju niedługo się poprawi i przedsiębiorcy zaczną inwestować swój kapitał w długofalowe projekty, które przyniosą im zysk po pewnym czasie. Do takich przedsięwzięć należą właśnie rynek i stadion, które chcielibyśmy zrealizować w formule partnerstwa publiczno-prywatnego. Wiem, że niektóre środowiska mogą

czuć się zniecierpliwione, ale proszę wierzyć, że miasta wielkości Radzionkowa w obecnych uwarunkowaniach prawno-ekonomicznych nie są w stanie realizować samodzielnie tego typu inwestycji. Kolejne ekipy rządzące Polską nakładają na gminy nowe zadania, nie dając przy tym dodatkowych środków na ich realizację.

– A inwestycje drogowe?

– W ubiegłym roku ze „schetynowek” udało nam się zrealizować przebudowę ul. A. Krzywoń, która udrożniła komunikację Górki, w tym roku ze „schetynowek” przebudujemy wspólnie z Bytomiem ul. Szymały na odcinku od ul. Unii Europejskiej/Schwallenberga do ulicy Strzelców Bytomskich. Kilka tygodni temu zakończyły się trwające dwa lata prace na Górcie w rejonie ulic Miłej, Barbórki i Wiktorii warte ponad 3 mln zł i kilka mniejszych inwestycji w rejonie ul. Słowackiego – Norwida. Oczywiście zdaję sobie sprawę, że wiele „gonków” i ulic wymaga remontów: ulice Lotników, 27 stycznia, Reymonta, Larysza czy Wspólna są tego najlepszymi przykładami i obiecuję, że stopniowo wzorem innych i te zostaną wyremontowane.

– To największe inwestycje w tym roku?

– Największym wyzwaniem dla Radzionkowa myślę, że będzie realizacja potężnego zadania polegającego na wymianie oświetlenia w całym mieście na energooszczędne – ledowe. Inwestycja ta to milowy krok pod względem oszczędności, poprawy jakości oświetlenia i uniezależnienia się od operatora sieci energetycznej. Większość z nas ma już energooszczędne żarówki w domach i dostrzega plusy tego rozwiązania. Teraz więc kolej na podobne działania w skali oświetlenia ulic w naszym mieście. Owszem, musimy wydać pewne środki, jednak uzyskane oszczędności w następnych latach pozwolą nam na optymalizację kosztów wydawanych na energię elektryczną. Jeśli uda nam się przeprowadzić to zadanie staniemy się w tym temacie liderami w skali kraju.

– Podobno wkrótce w Radzionkowie ma stanąć kolejny market?

Z informacji, które posiadam być może nawet dwa. Jeden w Rojcy na terenie li-

kwidowanej hałdy przy ul. Nałkowskiej, drugi na terenie byłego targowiska. Oba tereny, na których mają stanąć, są własnością prywatnych firm i są zgodne z zapisami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Myślę, że ich budowa zakończy się jeszcze w tym roku. W naszym mieście jest już tyle obiektów handlowych tego typu, że budowa kolejnych nie wpłynie na prywatny handel w małych sklepikach. Kolejne markety są konkurencją wyłącznie dla tych już istniejących.

– Wspomniał Pan o Rojcy. Czy zapadły już jakieś decyzje odnośnie rewitalizacji kolonii robotniczej na tzw. Hugonie?

– Z naszej strony mamy już przygotowany ogólny program rewitalizacyjny Rojcy, ale musimy go jeszcze nieco dopracować pod kątem wymagań unijnych rozporządzeń. Liczę, że wkrótce zapadną na szczeblu wojewódzkim konkretne decyzje i Hugon stanie się perełką architektoniczną w naszym mieście. Ponieważ część funduszy ma być przeznaczona na tzw. projekty miękkie, jestem przekonany, że dzięki tym pieniądзом uda się pomóc wielu osobom tam zamieszkałym w podniesieniu ich kwalifikacji zawodowych i znalezieniu pracy. Taki zastrzyk ekonomiczny w tę część miasta stałby się pewnym rodzajem sprawiedliwości dziejowej. Mówimy tu o kwocie 5 mln euro.

– W listopadzie odbędą się wybory samorządowe. Podjął Pan już decyzję o starcie i ubieganiu się o trzecią kadencję burmistrza miasta?

– Tak jak cztery lata temu, tę decyzję uzależniam od opinii wielu środowisk. Wsłuchując się w głosy mieszkańców doszedłem do wniosku, że odpowiedzialność wymaga dokończenia rozpoczętych projektów i koncepcji dotyczących rozwoju miasta. Jednak decyzja o kandydowaniu na stanowisko burmistrza na kolejne cztery lata nie była łatwa. Podjąłem ją wspólnie z moją rodziną i współpracownikami, po konsultacjach z wieloma osobami. Jeśli mieszkańcy naszego miasta uznają, że się sprawdziłem jako burmistrz gotów jestem służyć naszemu samorządowi przez kolejne cztery lata. Jeśli uznają, że Radzionków powinien być zarządzany przez kogoś innego z pokorą przyjmę wynik wyborów.

– Dziękuję za rozmowę.

– Również dziękuję i życzę błogosławionych świąt Wielkiej Nocy.

Rozmawiał: M.K.

Inicjatywy...

W ROJCY POWSTAJE MIASTECZKO RUCHU DROGOWEGO

Statystyki mówią, że z jednej strony, rower jako środek lokomocji zyskuje coraz więcej zwolenników, z drugiej rowerzyści są coraz częściej uczestnikami wypadków i kolizji drogowych. Wszystkim zależy więc, by rowerzyści od najmłodszych lat nabierali dobrych nawyków i znali przepisy ruchu drogowego.

W tym celu, w Rojcy, na terenie plant, tuż za kościelnym parkingiem powstaje miasteczko ruchu drogowego. To pierwszy taki obiekt w naszej okolicy. Na ponad 700 metrach kwadratowych powstaną miniaturowe skrzyżowania, znaki drogowe poziome i pionowe, drogi jedno- i dwukierunkowe, rondo, jak i również chodniki, przejścia dla pieszych oraz trawniki. Wszystko to ma służyć nauce przepisów, organizowaniu w tym miejscu egzaminów na kartę rowerową i doskonaleniu umiejętności poruszania się po drogach. Teren ten będzie również ogrodzony i oświetlony. Zadanie zostało w całości sfinansowane z budżetu gminy, jego koszt to 145 tys. zł.

100 TYS. ZŁOTYCH NA REMONT KOŚCIOŁA ŚW. WOJCIECHA

Parafia otrzymała z miasta dotację w wysokości 100 tys. zł. Pieniądze mają być przeznaczone na remont części elewacji kościoła: fragmentu ściany prezbiterium, ściany wschodniej z przyporą transeptu północnego oraz elewacji kaplicy Matki Bożej Fatimskiej. 27 marca Rada Miasta podjęła uchwałę w sprawie przyznania dotacji na prace przy zabytku. To kolejna dotacja przekazana na remont naszej świątyni, który wg kosztorysu inwestorskiego pochłonie prawie 451 tys. zł.

Przypomnijmy, że radzionkowski kościół został wpisany do rejestru zabytków już w latach 60. ubiegłego wieku, a pierwszy – prawdopodobnie drewniany kościół – zbudowany ok. 1320 roku i został zniszczony w czasie najazdu husytów. Kolejna świątynia, murowana już, powstała między 1598 a 1619 rokiem. Zburzono ją w 1872 r. i zaraz potem rozpoczęto budowę neogotyckiego kościoła św. Wojciecha. Prace zakończyły się w 1875 roku.

ROZNIKA KONSTYTUCJI 3 MAJA ORAZ III POWSTANIA ŚLĄSKIEGO

Z okazji kolejnej rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja i wybuchu III Powstania Śląskiego odbędą się w Radzionkowie uroczyste obchody. O godz. 10.00 w kościele pw. św. Wojciecha w intencji Ojczyzny odprawiona zostanie Msza Święta, ofiarowana przez Związek Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych. O godz. 11.30 na Placu Letochów, pod Pomnikiem Powstańców Śląskich przedstawiciele władz samorządowych, organizacji pozarządowych, instytucji oświatowych, kulturalnych, sportowych oraz służb mundurowych złożą wiązanki kwiatów.

Dzień wcześniej, 2 maja, odbędą się uroczystości związane z przywróceniem tożsamości poległym powstańcom śląskim. Radzionkowska Grupa Rekonstrukcji Historycznej Powstań Śląskich „Weteran” we współpracy z proboszczem parafii św. Wojciecha, ks. Damianem Wojtyczką i władzami miasta odnalazła dane osobowe poległych powstańców, których groby znajdują się na terenie radzionkowskiego cmentarza.

Uroczystości rozpoczną się o godz. 17.15 przemarszem m.in. z udziałem żołnierzy Wojska Polskiego spod kościoła św. Wojciecha na radzionkowski cmentarz, gdzie nastąpi uroczystość przywrócenia tożsamości spoczywającym tam powstańcom.

Tego samego dnia, po wspomnianych uroczystościach przy Centrum Kultury „Karolinka” odbędzie się Ognisko Patriotyczne, połączone ze wspólnym śpiewem pieśni powstańczych.

Organizatorzy serdecznie zapraszają do udziału we wszystkich wydarzeniach!

NO I WOJNA...



**Marek
Minas**

„Pełna grozy historia rodziny habsburskiej za panowania obecnego cesarza Franciszka Józefa wzbogaciła się w niedzielę w sposób straszny nową kartą krwawą (...) Kule rewolwerowe z ręki 18-letniego gimnazjalisty Principa zadały śmierć następcy tronu austriackiego i jego małżonce. Cała Europa patrzy z ciekawością na dalsze losy domu Habsburgów i na przyszłość Austrii”.

Trzymam właśnie w ręku odbitkę „Katolika” z dnia 2 lipca 1914 roku, w którym ta polskojęzyczna, najpopularniejsza na Górnym Śląsku gazeta poinformowała o szczegółach zamachu w Sarajewie na Franciszka Ferdynanda i Zofię. Ciekawe, ilu spośród licznych abonentów tego pisma w Radzionkowie ten artykuł zaniepokoił. My dziś wiemy, że zamach pociągnął za sobą szereg zdarzeń, które doprowadziły do wybuchu I wojny. Jak mogła być potraktowana wówczas taka informacja? Przypuszczam, że naszych przodków bardziej zainteresowała informacja o pożarze w cynkowni huty na Buchaczu lub o napadzie na nauczyciela w Halembie czy o zastrzeleniu w Tarnowskich Górach psa podejrzanego o wściekliznę. Należy tu przypomnieć o przebiegu ówczesnej granicy Niemiec z Rosją, zupełnie niedaleko, bo na Brynicy. Radzionków łatwo więc mógł znaleźć się w strefie frontowej. Jednak kolejne numery tego pisma relacjonują coraz bardziej napiętą sytuację w Europie, mobilizowano rezerwistów, informowano o ruchach wojsk, choć chyba specjalnej paniki u nas nie było, skoro jeszcze 1 sierpnia „Katolik” donosił: „Wojny europejskiej nie będzie”, i że car i cesarz wymieniają depesze, aby ratować pokój. Ówczesny czytelnik nie wiedział, że w dniu w którym trzyma gazetę w ręku wojna już jest faktem. Władze zawiesiły działalność większości organizacji oraz części gazet. Zaczęły obowiązywać surowe przepisy wojenne: zakaz sprzedaży mocnych alkoholi (niektórzy nasi panowie pili na umór czy też na zapas – jak donosiła prasa), urządzania zebrań i publicznych zgromadzeń. Ucierpiał też dwóch najbardziej znanych polskich działaczy, Ogiermana osadzono w twierdzy w Nysie, zaś na Szylera nałożono areszt domowy. Gdy 25 kwietnia 1915 roku miał odbyć się odpust, wydano zakaz stawiania karuzeli i „wszelkich bud z widowiskami”; budy z dewocjonaliami i słodczami mogły stać wyłącznie na targowisku, po uzyskaniu odpowiedniego zezwolenia. Surowe prawo wojenne dotknęło technika Bajera skazanego na tydzień więzienia za defetystyczne plotki i dozorcę Knoppa, który dostał 400 marek grzywny za nielegalną sprzedaż kielbasy. Nie trudno się domyślić, że najwięcej emocji i łez wzbudzało wcielanie naszych chłopców do wojska, przecież wielu ginęło na wszystkich frontach. Już 7 sierpnia 1914 roku poległ pod Lissy na froncie zachodnim 23-letni Piotr Zajac. Najgorszy pod tym względem był rok 1915: front zachodni pochłonął 49 ofiar, zaś wschodni 28; i 1916 roku, kiedy zginęło na zachodzie 50 naszych mieszkańców, a na wschodzie 17. Ks. Knosała w kronikach parafialnych mówi o około pięciuset poległych w czasie wojny. Czasami prasa zamieszczała suche informacje o losie żołnierzy: „na froncie wschodnim poległ od wybuchu granatu w Rawie Karol Cichowski, we Francji zginął 28 lipca 1915 członek „Sokoła” Jerzy Binkowski, a jego brat został ranny pod Dardanellami, zginął Jan Dziedkowski z 39 zapasowego pułku piechoty, ranny został Piotr Szendzielorz z 56 pułku piechoty”. Dla wielu wojna oznaczała utratę zdrowia czy inwalidztwo – Paweł Trzensiok we Francji został porażony gazem bojowym, co doprowadziło do 33-procentowej trwałej utraty zdrowia, natomiast 25-letni Józef Soremski 9 listopada 1916 roku



*Takie pocztówki
nasze panie posy-
łały na front swym
narzeczonym.*

został ranny i dostał się do niewoli angielskiej. W Anglii spędził dwa lata jako jeńiec wojenny. Tam we wrześniu 1918 roku wstąpił do walczącej we Francji polskiej armii pod dowództwem gen. Hallera i służył w niej do maja 1920 roku. Wojnę jako jeńcy angielscy przeżyli też dwaj bracia Zejerowie. W armii Hallera znalazł się Dawid Herman – 19 października 1918 roku dostał się do francuskiej niewoli i wstąpił do polskiego wojska. Z Francji wrócił do Polski, gdzie jako strzelec ckm wziął udział w wojnie z bolszewikami. Dowództwo polskie, wiedząc że jest Ślązakiem, w marcu 1920 roku zwolniło go z wojska i skierowało na Śląsk jako instruktora wojskowego. Niektórzy radzionkowianie za okazane męstwo uzyskiwali odznaczenia; w styczniu 1915 roku za okazaną waleczność Krzyż Żelazny II klasy otrzymał Franciszek Paliga. Odznaczenie odebrał w szpitalu w Termes. W grudniu tego roku podobne odznaczenie dostał Piotr Urbańczyk – naczelnik „Sokoła” w Radzionkowie. Dla mieszkańców wojna oznaczała nie tylko troskę o synów, braci i mężów będących w okopach. Było to borykanie się z rosnącą drożyzną i coraz bardziej widocznymi brakami w zaopatrzeniu, co doskonale obrazują fragmenty ówczesnej kroniki szkoły w Rojcy. Oto kilka przykładów:

27 listopada 1914 rok.

Dzieci zostały pouczone jak oszczędzać w czasie wojny chleb i jak jeść chleb wojenny.

15 lipca 1915 rok.

Na apel rejencji królewskiej dotyczący zbioru złotych monet szkoła nr 4, zebrała 1650 marek w złocie i przekazała do banku państwowego. Zebrano też 15 kg odpadów gumowych i przekazano do punktu odbioru.

15 sierpnia 1915 rok.

Oprócz zbierania złotych monet dzieci szkolne tępiły chrabąszcze, zbierały pestki owoców i pokrzywę oraz pieniądze dla Czerwonego Krzyża.

1 kwietnia 1917 rok.

W wyniku zalecenia królewskiej rejencji, dzieci zobowiązano do uczestniczenia w zbiorce nasion słonecznika, pestek cytryn i pomarańczy, rodzimych ziół, oraz platynowego złomu z palników. Wezwano też do zwalczania chwastów.

Z powodu braku kartofli, dzieci pouczono jak oszczędnie się z nimi obchodzić i jak je chronić przed gniciem i przemarznięciem.

Ciekawe czy ktokolwiek z naszych mieszkańców przypuszczał wówczas, że wkrótce ich stolicą nie będzie Berlin, tylko jedno z miast Kraju Przywiślańskiego, że ścian urzędów znikną portrety Wilhelma II, a Radzionków znajdzie się w granicach państwa, którego istnienia w 1914 roku chyba nikt nie podejrzewał.

Marek Minas



**Piotr
Tobór**

Zbliża się do końca aktualna kadencja Rady Miasta. Już w listopadzie wybierać będziemy radnych na kolejną. Uważam, że dobrą praktyką jest dzielenie się z wyborcami efektami swojej działalności na rzecz naszej „małej ojczyzny”, jaką jest Radzionków, a kończąca się właśnie kadencja jest ku temu doskonałą okazją.

Wiele się działo i dzieje w okresie tych czterech lat: 2010-2014. Pięknieje nasze miasto, podejmowane są nowe inwestycje, wykonywane są remonty, realizowane są projekty. Jest to zasługa nie tylko władz miasta, ale również

nas, radnych, którzy wspólnie podejmujemy uchwały dla poprawy życia w naszym mieście. Każdy z radnych wnosi swoje uwagi i informuje o problemach, z jakimi spotykają się Mieszkańcy danego okręgu. Przez okres tych czterech lat złożyłem kilkanaście interpelacji i zapytań o różnej tematyce. Bardzo wiele dotyczyło bezpieczeństwa mieszkańców i nie chodzi tu o złapanie złodzieja, czy rozbicie grupy przestępczej, lecz o zwykłe, ale jakże ważne sprawy, dotyczące dnia powszedniego. Były to więc interpelacje dotyczące prawidłowego oznakowania poziomego na ul. Sikorskiego – Skotnickiej, wykonania nowych przejść dla pieszych na ul. św. Wojciecha, Skotnickiej, Pawlaka. Interpelacje dotyczyły również wycinki obumarłych drzew grożących bezpieczeństwu przechodniów i samochodów czy poprawy nawierzchni drogowych ulic: Lotników, Artylerzystów, skrzyżowania Gwarków i Gierymskiego, drogi dojazdowej do Zespołu Szkół Podstawowo-Gimnazjalnych. Złożyłem również interpelacje dotyczące: powstania chodnika przez planty, ciągłego monitorowa-

nia zagrożeń drogowych w związku z kradzieżami krtek z wypustów deszczowych, zabudowy luster poprawiających bezpieczny wyjazd z posesji i wiele innych może drobnych spraw, ale jakże ważnych dla nas, Mieszkańców. Bardzo cenię sobie spotkania z Państwem, nie tylko te w salach czy aulach, ale może nawet bardziej te na ulicy, w sklepie czy na targu. Staram się Państwa wysłuchać, a później w miarę możliwości pomóc w sprawach, które tego wymagają, żeby żyło się spokojnie i bezpiecznie. Starłem się wykorzystać dobrze te lata pracy jako radny i mam nadzieję, że nie zawiodłem Państwa zaufania. Jest jeszcze sporo do zrobienia, ale mamy przed sobą czas, podczas którego będzie szansa na realizację kolejnych spraw. Dziękuję Państwu za współpracę, dziękuję również władzom miasta, że wsłuchują się w nasze głosy i współdziałały razem dla dobra naszej społeczności.

z poważaniem

Piotr Tobór, radny miasta Radzionków



**Stefan
Hajda**

Czas szybko płynie, powoli dobiega końca kadencja samorządowa 2010-2014. Przychodzi więc moment na pierwsze podsumowanie. W minionych 4 latach mojej pracy samorządowej zawsze wspierałem wszelkie inicjatywy, mające na celu rozwój naszego miasta. Wszelkie działania podejmowane w celu poprawy stanu naszych placówek oświatowych, doposażenie ich oraz podwyższanie standardu warunków nauczania zawsze znajdowały moje poparcie. Podobne stanowisko prezentowałem w przypadku inicjatyw dotyczących poprawy infrastruktury rekreacyjno-sportowej. Zrównoważony rozwój naszego miasta, podejmowanie działań w kierunku wielodziałalnego rozwoju, realizacja zadań gwarantujących korzyści dla naszej lokalnej społeczności zawsze mogły liczyć na moje zaangażowanie i wsparcie.

Wiedząc, jak ważny dla naszych Mieszkańców jest stan dróg i chodników, pozwolę sobie przypomnieć kilka podjętych w tej kadencji działań mających na celu poprawę ich stanu.

W okręgu wyborczym nr 11, który miałem zaszczyt reprezentować w Radzie Miasta Radzionków, niewątpliwie najważniejszą inwestycją była budowa ul. Książogórskiej. Ta inwestycja zdecydowanie przyczyniła się do poprawy komunikacji na Górcie i razem z wy-

remontowanymi, również w tej kadencji, ulicami Orzechowską i Anieli Krzywoń stanowi znaczący wkład w budowę funkcjonalnego i przestronnego układu drogowego w naszym mieście. Poza budową ulicy Książogórskiej, prace koncentrowały się również na ulicy Zejera i objęły działania związane z modernizacją sieci odbioru ścieków oraz wykonanie chodników. W roku 2014 przewidziane jest jeszcze wykonanie nakładki asfaltowej na tej ulicy. Nowy chodnik powstał również przy ulicy św. Wojciecha, a w roku 2014 zaplanowana jest wymiana nawierzchni chodnika na ulicy Cmentarnej. Natomiast przy ulicy Jaśminowej udało się zlikwidować hałdę i powstało w tym miejscu kilkanaście miejsc parkingowych przy cmentarzu. Wymienione działania można określić jako drugi etap przebudowy układu komunikacyjnego części Górcy, która obejmuje okręg nr 11. W pierwszym etapie, zrealizowanym w latach 2006-2010, wykonano nową nawierzchnię ulic: Plebiscytowej, Wielkopolskiej, Grunwaldzkiej oraz części ulicy Cmentarnej. Wykonano również parking, a także zadbane o estetykę bloku przy ulicy Śródmiejskiej.

Mijająca kadencja jest kontynuacją zaplanowanych zadań, a ich realizacja gwarantuje dalsze działania. I tak w następnej kolejności należy przygotować i wykonać połączenie ulicy Książogórskiej z Rojcą, również bardzo ważny jest remont nawierzchni ulic, których stan przez ostatnie lata znacznie się pogorszył, czyli ulic: Kopernika, Magnoliowej, Gałczyńskiego, Studziennej oraz dalszej części ulicy Lompy. Wielkim sukcesem jest rozwój terenu przylegającego do naszego okręgu wyborczego, czyli Książęcej Góry. Jestem dumny z tego, że wszelkiego typu podejmowane zadania, związane

z rozwojem parku, rozbudową infrastruktury sportowej i turystycznej zawsze gorąco popierałem. Jestem również orędownikiem powstającego Ogrodu Botanicznego. Uważam, że ochrona, unikatowych na skalę europejską, roślin, a dodatkowo pozyskanie na ten cel środków zewnętrznych i ciekawe zagospodarowanie niewykorzystanych do chwili obecnej terenów przyrodniczych, świadczy o naszym przyszłym spojrzeniu na rozwój naszego miasta. Ogród Botaniczny to dopełnienie atrakcyjności Książęcej Góry.

Podczas mijającej kadencji nie skupiałem się jedynie na poprawie nawierzchni dróg i chodników. Jestem i byłem otwarty na wszelkie problemy Mieszkańców. Zawsze tam, gdzie widziałem, że podjęcie działań jest słuszne, że ułatwi i ulepszy życie naszych Mieszkańców, mój głos był silny i donośny. Na każdym posiedzeniu komisji czy sesji Rady Miasta, starałem się przedstawiać zarówno problemy, jak i możliwości ich rozwiązania. Cieszę się, że udało się podjąć uchwałę w sprawie określenia zasad sprzedaży nieruchomości, stanowiących lokale mieszkalne wraz ze sprzedażą udziału we współwłasności gruntu stanowiącego własność gminy Radzionków oraz zasad udzielania bonifikat od ceny sprzedaży lokali mieszkalnych. Teraz zamieszkujący lokale, stanowiące własność gminy mogą starać się tworzyć wspólnoty mieszkaniowe i ubiegać się o wykup na własność lokalu. Wiem, że wielu radzińczan było i jest tym zainteresowanych. Ostatnie dwie kadencje to okres znaczących zmian w naszym mieście oraz okręgu wyborczym. Jest mi niezmiernie miło, że mogłem Państwa reprezentować.

Stefan Hajda, radny miasta Radzionków



**Eugeniusz
Marek**

Szanowni Mieszkańcy Rojcy, w bieżącym roku kończy się czteroletnia kadencja, w czasie której dzięki Waszym głosom, mogłem sprawować funkcję radnego Rady Miasta Radzionków. Nadszedł czas, aby krótko podsumować to, co udało mi się doprowadzić do końca i czego nie udało się dokonać w tym czasie:

- » po długich staraniach naprawiono łącznik pomiędzy ul. Miedziową a ul. Artura. Realizacja tego zadania była możliwa dzięki pomocy i zaangażowaniu radnego Sejmiku Śląskiego, Pana Andrzeja Sławika.
- » dla poprawy bezpieczeństwa Mieszkańców zainstalowano dwa punkty świetlne na słupach energetycznych za blokami nr 1 i 5 przy ul. Miedziowej.

- » wyremontowano poszycia dachowe, na dwóch domach przy ul. Kuźaja.
- » rozpoczęto budowę miasteczka rowerowego ze ścieżkami edukacyjnymi do nauki jazdy na rowerach zgodnie z przepisami ruchu drogowego.
- » na bieżąco usuwano awarie i usterki, zgłaszane przez Mieszkańców.

Nie udało mi się niestety doprowadzić do odtworzenia i uruchomienia parku osiedlowego za blokami przy ul. Miedziowej. Prace te zostały przesunięte w czasie ze względu na prowadzoną rozbiórkę hałdy. Po zakończeniu prac rozbiórkowych, gmina niezwłocznie przystąpi do realizacji tego zadania.

Szanowni Mieszkańcy, przepraszam, że nie udało się zrealizować wszystkich planów, ale wszyscy wiemy, w jakich czasach przypadło nam żyć. Nasi władarze wszelkimi sposobami zabiegają o pozyskanie środków z różnych źródeł i to dzięki tej operatywności udało się dokonać tego wszystkiego, co wydarzyło się w czasie mijającej kadencji. Szanowni Mieszkańcy, szczegółowo o tym, co zostało zrobione w ciągu tych czterech lat na terenie Radzionkowa, pisaliśmy w grudniowym numerze „Radzionkoviany”

z 2013 roku. Proszę pamiętać, że na sukces działań składa się między innymi zaangażowanie, zarówno władzy, jak i radnych, gdyż tylko wspólnymi siłami można coś zrobić, w myśl powiedzenia „tylko w grupie siła”. Dziękuję wszystkim, którzy zwracali się do mnie z propozycjami i uwagami, udowadniając tym samym, że razem możemy być odpowiedzialni za naszą dzielnicę i dbać o nią. Dla mnie osobiście, to szansa na działanie na rzecz naszej społeczności, i możliwość realizowania się. Problemy, z którymi na co dzień przypadło mi się mierzyć, to również zagadnienie „własności gruntowych”. Właścicielami terenów w moim okręgu są: Skarb Państwa (powiat), Zarząd Restrukturyzacji Kopalń (Z.G.M.), gmina Radzionków oraz Wspólnoty Mieszkanio-we. Chcąc osiągnąć sukces, koniecznym jest prowadzenie rozmów z każdym osobno. Mimo podejmowania tego wysiłku, zdarzało się, że przeszkodą był „brak środków w budżecie”. Dziękuję Państwu za współpracę, dziękuję za zaufanie i wsparcie.

*Eugeniusz Marek,
radny miasta Radzionków*

Młode talenty dziennikarskie

„KLUB POD RURĄ”, CZYLI CO DZIAŁO SIĘ W RADZIONKOWSKIM LICEUM

20 marca Liceum Ogólnokształcące w Radzionkowie było otwarte dla wszystkich zainteresowanych gimnazjalistów. Trzeba przyznać, że nauczyciele i licealiści bardzo zaangażowali się w dzień otwarty. Przygotowano przeróżne konkursy, zaczynając od językowych po sportowe, a nawet o tematyce religijnej. Odbył się również wykład dr. Marka Kaczmarczyka „Neurobiologia i życie”.



Więcej na następnej stronie



Starsi koledzy oprowadzając gimnazjalistów po szkolnych korytarzach rozmawiali z nimi o korzyściach, jakie niesie radzionkowskie liceum. Laura, uczennica Miejskiego Gimnazjum nr 2 w Piekarach Śląskich, skomentowała ten dzień pozytywnie: „Dni otwarte w radzionkowskim liceum zrobiły na mnie duże wrażenie. Uczniowie oprowadzili

mnie po wszystkich klasach opowiadając o nauczycielach i zwyczajach szkoły. Zobaczyłam również prezentację o szkolnych wycieczkach i wzięłam udział w wykładzie na temat neurobiologii. Bardzo spodobał mi się pomysł „Klubu pod Rurą”, co – mimo straszących tam uczniów – było gwoździem programu. Na pewno wezmę pod uwagę to liceum

podczas wyboru mojej przyszłej szkoły.” Podczas dni otwartych w liceum gościło stanowisko Śląskiego Ogrodu Botanicznego w Radzionkowie, gdzie gimnazjaliści mogli posadzić roślinki, zbudować karmnik dla ptaków, a nawet skorzystać ze sprzętów laboratoryjnych i zobaczyć obiekty niewidoczne gołym okiem.

Monika Gregorczyk, klasa IB



NASZE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

W roku szkolnym 2014/2015 otwieramy następujące klasy pierwsze:

DWUJĘZYCZNA Z JĘZYKIEM ANGIELSKIM

Jest to klasa dla uczniów ze zdolnościami językowymi, którzy chcą intensywnie uczyć się języka angielskiego (do wyboru: matematyka, fizyka, informatyka, wiedza o kulturze, wiedza o społeczeństwie, podstawy przedsiębiorczości).

Patronat naukowy nad oddziałem dwujęzycznym objął Instytut Kultur i Literatur Anglojęzycznych Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Śląskiego. Uczniowie biorą udział w zajęciach zorganizowanych przez w/w wydział. Planowane są również wyjazdowe warsztaty językowe, m.in. do Londynu.

Ukończenie tej klasy pozwala na kontynuowanie nauki na kierunkach filologicznych oraz podjęcie studiów za granicą, np. w krajach Unii Europejskiej.

PEDAGOGICZNO- PSYCHOLOGICZNA

Klasę dedykujemy uczniom zainteresowanym zagadnieniami z szeroko pojętej psychologii i pedagogiki, którzy swoją przyszłość chcą wiązać z pracą pedagogiczną. Uczniowie tej klasy przez trzy lata realizują przedmiot podstawy pedagogiki i psychologii. Dodatkowo uczestniczą w wykładach, ćwiczeniach i warsztatach organizowanych przez Wydział Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Śląskiego

oraz współpracują z Zespołem Dziennych Ośrodków Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczych i Rewalidacyjnych oraz z Przedszkolem nr 2 w Radzionkowie.

Ukończenie tej klasy pozwala na kontynuowanie nauki na kierunkach psychologia, pedagogika, socjologia oraz wszystkich kierunkach nauczycielskich.

OGÓLNA

Jest to klasa dla uczniów, którzy zainteresowani są przedmiotami ścisłymi, przyrodniczymi oraz humanistycznymi. W zależności od wyboru rozszerzeń przedmiotowych uczniowie uczestniczą w wykładach, ćwiczeniach i laboratoriach organizowanych przez Wydział Metalurgii i Inżynierii Materiałowej Politechniki Śląskiej oraz współpracują ze Śląskim Ogrodem Botanicznym.

Uczeń może kontynuować naukę na różnorodnych kierunkach, np. matematyka, fizyka, chemia, informatyka, transport, biologia, medycyna, farmacja, geografia, kosmetyka.

SPORTOWA

Specjalizacją tej klasy będzie PIŁKA SIATKOWA. Klasa sportowa jest dla osób, które planują podjęcie studiów na akademiach wychowania fizycznego, na kierunkach przyrodniczych lub chcą uczestniczyć w procedurach rekrutacyj-

nych do służb mundurowych.

Zajęcia sportowe odbywają się na obiektach własnych szkoły (sala gimnastyczna, boisko), na halach sportowych znajdujących się na terenie miasta Radzionkowa oraz na basenie (Tarnowskie Góry lub Bytom).

NASZE LICEUM GWARANTUJE:

- » wysoki poziom nauczania – wyniki matur powyżej średniej krajowej i śląskiej,
- » zdawalność matury na poziomie od 98,6%- 100%,
- » wysoki poziom bezpieczeństwa,
- » rozwój zainteresowań poprzez swobodę wyboru rozszerzeń przedmiotowych,
- » indywidualne programy nauki, stypendia i nagrody dla uczniów uzdolnionych,
- » pomoc materialną oraz psychologiczno-pedagogiczną,
- » uczestnictwo w ciekawych zajęciach pozalekcyjnych, w tym bezpłatną naukę języka hiszpańskiego,
- » uczestnictwo w konkursach i olimpiadach różnego typu,
- » udział w wolontariacie na rzecz dzieci,
- » atrakcyjne wyjazdy i wycieczki programowe, np. warsztaty językowe w Londynie.

„Kapłaństwo to przede wszystkim bycie do dyspozycji człowieka. Szczególnie tego, który przychodzi po radę albo pomoc. Kościół czeski, z którym jestem związany tych parę lat, uczy mnie właśnie tej postawy – być blisko człowieka”.

KS. MARCIN STANISŁAW KIERAS

Urodził się 29 października 1977 r. w Tarnowskich Górach, ale od urodzenia do czasów studenckich mieszkał w Radzionkowie. Jest jedynym dzieckiem Agaty (z d. Pietryga) i Romana Kierasów. Ojciec, absolwent Technikum Kolejowego w Tarnowskich Górach, obecnie emeryt, pracował jako maszynista instruktor. Matka – Agata Kieras, absolwentka LO w Radzionkowie, obecnie nie pracuje zawodowo. Marcin Kieras uczęszczał do Szkoły Podstawowej nr 12 (obecnie nr 2), a później kontynuował naukę w radzionkowskim liceum. Maturę zdał w 1996 r. i wówczas podjął decyzję o wstąpieniu do Seminarium Duchownego.

Czas dzieciństwa i lat młodości bardzo miło wspomina, podkreślając, że życie rodzinne zawsze toczyło się gdzieś blisko Kościoła i spraw wiary. – *Przez radzionkowską parafię przewinęło się wielu wspaniałych kapłanów, którzy mieli wielki wpływ na moją wiarę i sposób patrzenia na świat* – podsumowuje po latach. – *Trudno ich wszystkich wymienić. Od najmłodszych lat bardzo bliski był mi ks. kanonik Konrad Seligman. Był obecny przy moim chrzcie, a jego przyjaźń z naszą rodziną trwała aż do jego śmierci. Była to wielka osobowość i niespotykane połączenie intelektu ze wspaniałym rozumieniem wiary* – podkreśla. Drugim wielkim przyjacielem był ks. prob. Stefan Cyganek. – *Jego prawdziwe ojcostwo i miłość do parafii, choć tak bardzo krótko widziane, miały wielki wpływ na moje życie a szczególnie powołanie. To jemu bardzo zależało, abym ukończył kurs animatora ministrantów oraz zaczął regularnie grać na organach w kościele. Życie religijne naszej parafii było zawsze bardzo bliskie ks. Kierasowi. – Nie mogę też nie wspomnieć, dziś bardzo zapominanego, naszego wieloletniego organisty pana Huberta Goja. To jego muzyka długie lata kształtowała charakter liturgii i jej poziom w radzionkowskiej parafii.*

Ks. Kieras uważa, że decyzja wyboru kapłaństwa ma wiele uwarunkowań, to po prostu, jak kiedyś napisał Jan Paweł II, dar i tajemnica. O swojej decyzji mówi, że wyrastała gdzieś pomiędzy domem rodzinnym, gdzie rodzice pokazywali, nie tylko słowem ale i przykładem, jak wierzyć, a życiem parafialnym. Uczęszczał do ochronki prowadzonej przez Siostry Służebniczki, potem wczesna Komunia św., lata służby przy ołtarzu a do tego rodzina związana głęboko

z wiarą. – *Nie mogę nie wspomnieć pewnego wzoru zawsze obecnego w rodzinie* – wyznaje ks. Kieras. – *Był nim i jest o. Ludwik Wrodarczyk. Od dzieciństwa także jestem blisko związany ze swym wujkiem ks. prob. Ludwikiem Kierasem. To od niego wiele się nauczyłem, dziś jestem za to wdzięczny.*

W latach 1996-2002 studiował w Wyższym Śląskim Seminarium Duchownym w Katowicach. Należał do pierwszego rocznika, który obronił pracę magisterską na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Tematem jego magisterium była «Działalność teatru „Scaena apicata” w Wyższym Śląskim Seminarium Duchownym w Katowicach w latach 1982-2000». 1 września 2003 r. został inkardynowany do diecezji ostrawsko-opawskiej w Republice Czeskiej, święcenia kapłańskie przyjął 26 czerwca 2004 r. w katedrze Chrystusa Zbawiciela w Ostrawie z rąk bpa Franciszka Lobkowicza. Jego motto kapłańskie to słowa z Psalmu 38 „Tobie ufam, Panie, zbawienie moje”. Mszę prymicyjną odprawił 3 lipca w Radzionkowie, drugą, w języku czeskim, odprawił 6 lipca w kościele św. Jana Chrzciciela we Frenštátě pod Radhoštěm.

Po święceniach mianowany wikariuszem parafii konkatedralnej pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Opawie, a 1 października 2006 r. administratorem parafii św. Anny w Sławkowie k/Opawy oraz ex currendo administratorem parafii św. Bartłomieja w Litultovicach. Od 1 września 2010 r. jest proboszczem tych parafii. Jest także członkiem Rady Kapłańskiej oraz Komisji Liturgicznej diecezji ostrawsko-opawskiej, członkiem Rady Dekanatu Opawa oraz dekanalnym duszpasterzem ministrantów, zajmuje się duszpasterstwem pracowników opawskiego sądu powiatowego oraz prowadzi rekolekcje i dni skupienia dla środowiska lekarskiego. Ponieważ ludzie z Opawy i okolic szczególnie umiłowali muzykę oraz sztukę, ks. Kieras często organizuje koncerty i inne wydarzenia kulturalne. Zrozumiałe, że jest także współorganizatorem Festiwalu Muzyki Sakralnej, który co dwa lata odbywa się w Opawie.

Jak zauważa ks. Kieras, w życiu kapłańskim spełniają się słowa Pana Jezusa: „I każdy, kto dla mego imienia opuści dom, braci lub siostry, ojca lub matkę, dzieci lub pole, stokroć tyle otrzyma i życie wieczne odziedziczy” (Mt 19.29). Żartują z kolegami, że gdyby



robili w życiu coś innego, to nie byłoby na tyłu chrzcina, wesela, jubileuszach... W Czechach każdy parafianin jest na wagę złota. Ta garstka ludzi regularnie chodzących do kościoła to pewien rodzaj skarbu, o który trzeba się troszczyć. Co ciekawe, nawet ludzie niewierzący przychodzą opowiedzieć o swoim życiu, problemach. Kościół czeski bardzo powoli się odradza, ale to fascynujące, że co roku ktoś z dorosłych prosi o chrzest.

– *Myszę, że postawy pokory wobec własnego kapłaństwa nauczyłem się, obserwując starszych kapłanów* – wyznaje. – *Radzionkowska parafia miała, można tak śmiało powiedzieć, szczęście do duszpasterzy. Wspomnienia o słynnym ks. Knosale czy innych, powodowały, że wiara stawiała się czymś bardzo bliskim i normalnym, bez czego nie można żyć. Potem cała plejada radzionkowskich, począwszy od mojego pradziadka Richarda Tomczyka, który od dzieciństwa mnie nazywał „organistą”, przez babcinę biorącą na spacer i modlitwę do kościoła, p. Różę Wichary, oddaną całym życiem parafii, p. Huberta Goja grającego tak, że chciało się siedzieć i słuchać, przez kolegów, koleżanki ze szkół, ministrantów aż po tych wszystkich, którzy na Boże Narodzenie „hukną” z całych sił „Noc nadeszła...”*. To wszystko gdzieś głęboko tkwi i w kapłaństwie tę fascynację wiarą i Bogiem niesie się po prostu dalej.

Oprac. Kornelia Banas